

- Wydziałowych Rad Studenckich
- Rad Mieszkańców OA PŁ
- Członkowie Rady Studentów
- Mieszkańcy Osiedla Akademickiego PŁ

J.M. Rektor
Politechniki Łódzkiej
prof. dr hab. inż. Stanisław Bielecki

Szanowny Panie Rektorze,

Spotkanie, na jakie zostaliśmy przez Pana Rektora zaproszeni w dniu 4 maja 2010, traktowaliśmy jako przejaw Pańskiej troski o praworządność, uczciwość oraz chęć dotarcia do rozwiązań, które definitywnie rozstrzygną sporną kwestię dotyczącą przeprowadzonych w marcu i kwietniu 2010 roku wyborów samorządowych.

Pozostając w tej wierze, przyjęliśmy Pana zapewnienia o oczekiwanej opinii w tej sprawie jako gwarancję Pana bezstronności i determinacji. Treść opinii przygotowana przez dr Annę Młynarską-Sobaczewską została przez nas przyjęta z nieskrywaną satysfakcją. Oto Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego w sposób jednoznaczny potwierdza, z bardzo merytorycznym uzasadnieniem, nasze poważne zarzuty wobec stosowanych przez samorząd „skróótów” czy też świadomych manipulacji podczas przeprowadzonych wyborów.

Wydawałoby się, że dalsze próby utrzymywania przez samorząd przeświadczenia o ich bezgranicznej uczciwości i prawidłowo przeprowadzonych wyborach ojedną szybko w zapomnienie. Niestety z niewiadomych dla nas powodów w najlepsze planują swoją samorządową przyszłość, ogłaszając kolejny termin Zjazdu. Opowiadają przy tym, że dzieje się to z woli pana Rektora. Jeśli tak, to jest nam przykro, że nie znalazł Pan czasu, by nam przedstawić swoje stanowisko w sprawie otrzymanej opinii. Być może nie zasługujemy na tak wielkie zaufanie jak samorząd, niemniej jednak mieliśmy to przez Pana obiecano.

Brak oczekiwanego przez nas stanowiska, a tym samym akceptacja przez Władze Uczelni obecnego stanu, pozbawia nas wszelkich złudzeń, co do tezy, którą zaprezentowaliśmy na wstępie i w którą pragnęliśmy wierzyć. Tym bardziej popadamy w osłupienie, gdy dochodzą do nas informacje o wystąpieniach w podobnym duchu większości organizacji studenckich naszej uczelni. Nie potrafimy jednak zaakceptować tak po prostu metody proponowanej przez samorząd tj. oddanie nam kilku stanowisk w zamian za Za co? Za milczenie akceptujące bezprawie?

Panie Rektorze, nie pojawiliśmy się dla chęci przejęcia władzy w samorządzie. Nie zamierzamy ubiegać się o stanowiska w tym samorządzie. Nie zamierzamy z nikim się dogadywać. Wystąpiliśmy właśnie dlatego, że od dłuższego czasu, jedyną metodą funkcjonowania samorządu były te właśnie zasady układu, dogadywania się by nie powiedzieć spółdzielni. Spółdzielni Gęsiarza, Kotfasińskiego, Świątka, Soleckiej czy też Palińskiego. Ich walka o zalegalizowanie źle przeprowadzonych wyborów jest najlepszym dowodem strachu jaki padł na grupę trzymającą „władzę”. Jeśli są tak wielcy i wspaniali, to dlaczego lekceważąc opinię prawną dalej próbują procedować nielegalny zjazd, zamiast stanąć z podniesionym czołem do wyborów? Czego się obawiają? Czyżby bali się werdyktu wyborców? Tacy uwielbiani, tacy niezastąpieni, a z drugiej strony tacy tchórzliwi? Skoro tyle uczynili dla tych studentów, to dlaczego boją się ponownie dać zweryfikować? Skoro twierdzą, że wszystko było w porządku i wybór ich ludzi do elektoratu był głosem nieskrepowanego środowiska, to czemu boją się ponownej

konfrontacji wyborczej? Przecież głos studentów według ich zapewnień należy się im niezaprzeczalnie.

Ponieważ jednak poruszenie środowiska i głos sprzeciwu wobec praktyk obecnego samorządu, dają się słyszeć coraz głośniejsze, tezę należy postawić zgoła inną.

„Pod stołem”, za pomocą tendencyjnych i niezgodnych z prawem materiałów propagandowych, przy poplecznictwie znajomych w komisji wyborczej, z elektorami w komisji wyborczej, przy nieprawdopodobnie niskiej frekwencji wyborczej i podczas Zjazdu z niezakończoną procedurą wyborczą, usiłowano zafundować nam najlepszych z najlepszych. Tych samych, na tych samych zasadach, czyli bez zasad, bez złożonych zobowiązań, bez odpowiedzialności.

Nie ma na to zgody. Nasz głos to troska o prawdziwe wybory, uczciwe zasady, jawność i wolność wyboru. Niech osiągną sukces wyborczy te same osoby, niech plany swe zrealizują Ci sami kandydaci. Z jedną tylko zmianą. Niech poznają swoich wyborców i przed nimi złożą swą deklarację służby sprawom studenckim. Ich świadomość w istnienie, tych którzy im powierzyli głosy, niech będzie najskuteczniejszym zwiadczeniem wierności deklarowanym obietnicom wyborczym.

Droga jaką przebyliśmy w tej sprawie, w naszym odczuciu wyczerpała wszelkie możliwe sposoby rozwiązania tego problemu roztropnie, w poczuciu elementarnej konsekwencji, wynikającej z jednoznaczności jaką zaprezentowała nam opinia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Spokój i rozwaga o jaką nieustannie apelował Pan Prorektor Wojciech Wolf, jak widać miała jedynie posłużyć Władzom Uczelni jako pomysł na przeczekanie i być może zmęczenie tematem tych „nieszczęsnych” procedur wyborczych.

Dlatego też z ogromnym zażenowaniem informujemy Pana Rektora, że powierzamy dalsze losy tej nieprawdopodobnej historii innym, bardziej zaprawionym w bojach, być może bardziej stanowczym przedstawicielom życia publicznego. To przecież ich statutową powinnością jest piętnowanie i obnażanie przejawów braku poszanowania prawa.

Dziś przyzwolenie na to w ośrodkach akademickich, to jutro codzienność i żenada w życiu publicznym.

z poważaniem

Studenci Politechniki Łódzkiej
(lista w załączeniu)